
O cnotach kardynalnych

Człowiek w Kulturze 8, 283-287

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tłumaczenia

św. Tomasz z Akwinu

QUAESTIONES DISPUTATAE

DE VIRTUTIBUS CARDINALIBUS (O CNOTACH KARDYNALNYCH)

Od tłumacza

Prezentowane poniżej tłumaczenie to pierwsza część I artykułu z *Quaestiones disputatae de virtutibus cardinalibus* św. Tomasza z Akwinu. Dziełko to należy to tzw. quodlibetow. Quodlibety (*quaestiones quodlibetales*) to swoiste dysputy, które mistrzowie uniwersyteccy przeprowadzali na początku Adwentu i Wielkiego Postu. Nie spotykało się ich poza Uniwersytetem Paryskim. Były to dyskusje na temat dowolnie wybrany (*de quolibet ad voluntatem cuiuslibet*). Temat dyskusji mógł pochodzić od każdej osoby wpuszczonej na salę, na której się ona odbywała. W formie tezy czy pytania, temat kierowany był do bakałarza jako odpowiadającego. Kwestię rozstrzygał mistrz.

Dzieło, którego przekład poniżej prezentujemy powstało w czasie tzw. drugiej regensury paryskiej św. Tomasza, która przypadła na lata 1269-1272. Jego treść jest zgodna z drugą częścią *Summy teologicznej*, nad którą św. Tomasz w tym właśnie czasie pracował. Prezentowana

kwestia składa się z czterech artykułów. Obecnie przedstawiamy pierwszą część I artykułu - zarzuty przeciwko tezie artykułu, która głosi, że są cztery cnoty kardynalne. W numerze następnym planujemy druk korpusu artykułu, a następnie odpowiedź na zarzuty, itd.

Autor przekładu zdaje sobie sprawę z niedoskonałości prezentowanego tekstu. Liczy jednak na to, że mimo filologicznych i stylistycznych niedociągnięć udało się w przekładzie zawrzeć Tomaszowa myśl na temat cnót kardynalnych; ufa, że ważność przedmiotu chociaż w części usprawiedliwia językowe niedoskonałości.

Kwestia pierwsza

Art. I - Czy sprawiedliwość, roztropność, męstwo i umiarkowanie są cnotami kardynalnymi?

1. Rzecz dotyczy cnót kardynalnych. Najpierw trzeba zbadać, czy rzeczywiście są cztery cnoty kardynalne, mianowicie roztropność, sprawiedliwość, męstwo i wstrzeźliwość. Bo wydaje się, że nie. Te bowiem, które nie różnią się od siebie, nie mogą przez to być jednocześnie do siebie przyporządkowane. A to dlatego, że jak mówi Jan Damasceński, rozróżnienie jest przyczyną [umożliwia] przyporządkowanie (nurneri). A wymienione cnoty nie różnią się wzajemnie. Mówi bowiem św. Grzegorz: „Nie ma prawdziwej roztropności, która nie jest sprawiedliwa, i umiarkowana i mężna; ani nie ma doskonałej wstrzeźliwości, która nie jest mężna, sprawiedliwa i roztropna; ani nie ma też męstwa, które nie jest roztropne, sprawiedliwe i umiarkowane; ani sprawiedliwości, która nie jest roztropna, mężna i umiarkowana.” Z tego powodu nie powinno nazywać się wymienionych czterech cnót kardynalnymi

2. Cnoty nazywa się kardynalnymi, z uwagi na to, że są od innych bardziej zasadnicze (pierwszorzędne). Stąd niektórzy kardynalne nazywają właśnie zasadniczymi, jak powiada św. Grzegorz. Zasadniczość zaś lub pierwszorzędność rozpatruje się ze względu na cel, ponieważ ma on pierwszeństwo przed tym, co jest do niego przyporządkowane. Jeżeli to weźmiemy pod uwagę to bardziej zasadnicze od

innych wydają się być cnoty teologiczne. One bowiem mają cel jasno określony, bardziej niż te wcześniej wymienione, które w pewnym tylko stopniu można zaliczyć do tych, które są dla celu. Dlatego o wymienionych czterech cnotach nie należy mówić, że są kardynalnymi.

3. To, co jest różnego rodzaju, nie może być stawiane w jednym porządku. A przecież roztropność jest z rodzaju cnót intelektualnych, jak mówi Filozof w szóstej księdze swojej *Etyki*, a pozostałe zaś trzy są cnotami moralnymi. Z tego powodu niewłaściwie jest uważać wszystkie cztery omawiane cnoty za kardynalne.

4. Co więcej, wśród cnót intelektualnych mądrość jest bardziej zasadnicza niż roztropność, jak dowodzi Filozof w *Etyce*. Mądrość bowiem dotyczy spraw boskich, roztropność zaś ludzkich. Jeśli więc już jakaś cnota intelektualna powinna się znaleźć pośród cnót kardynalnych, to powinna to być mądrość (jako bardziej zasadnicza), nie roztropność.

5. Cnoty kardynalne to te cnoty, do których dadzą się sprowadzić inne. A Filozof w *Etyce* przydziela inne cnoty, męstwu i wstrzeмиężliwości, mianowicie szlachetność i wielkoduszność i inne jeszcze, które się do tych dwóch pierwszych nie dadzą sprowadzić. I z tego również powodu wymienione wcześniej cztery cnoty nie mogą być kardynalnymi.

6. To, co nie jest cnotą, nie powinno się znajdować między cnotami kardynalnymi. A umiarkowanie nie jest cnotą, nie posiada bowiem właściwości cnoty. Mówi o tym św. Paweł. Ktoś bowiem może posiadać wszystkie inne cnoty, nie posiadać zaś wstrzeмиężliwości, znajdujemy bowiem w jego członkach pożądlivość (por. RZ. VII, 28). A wstrzeмиężliwy tym różni się od powściągliwego, że ten pierwszy nie ma w ogóle pożądlivości złej, powściągliwy zaś ją odczuwa, lecz za nią nie podąża, jak tego dowodzi Filozof. Dlatego niewłaściwie wymienia się cztery cnoty jako cnoty kardynalne.

7. Dzięki cnotom człowiek rządzi zarówno sobą, jak i najbliższymi. Są dwie cnoty, przez które człowiek rządzi sobą, mianowicie męstwo i umiarkowanie. I powinny być też dwie cnoty, które odnoszą się do drugich, a nie tylko sprawiedliwość.

8. Św. Augustyn mówi w dziele *O obyczajach Kościoła*, że cnota jest z porządku miłości. A miłość jest dzięki wypełnianiu dwóch wska-

zań: miłowania Boga i najbliższych. Wobec tego nie powinno być więcej niż dwie cnoty kardynalne.

9. Różnica materii, która jest według rozciągłości, powoduje tylko różnicę liczebną. Zaś różnica materii z powodu różnych form, które materia przyjmuje, powoduje różnicę rodzajową. Z tego powodu niszczone i niezniszczalne różnią się od siebie właśnie rodzajem, jak jest powiedziane w X ks. *Metafizyki*.

Wymienione zaś cnoty przyjmują, stosownie do różnicy materii, której dotyczą, różne formy. I tak, materią wstrzemięźliwości jest powściąganie uczuć, zaś materią męstwa podejmowanie tego, od czego uczucia odwodzą. Widać więc, że omawiane cnoty różnią się rodzajem, dlatego nie powinny być wymieniane w jednym porządku cnót kardynalnych.

10. W pojęciu cnoty moralnej zawiera się to, że jest ona zgodna z rozumem, jak pokazuje Filozof w II ks. *Etyki*. Definiuje on tam cnotę jako to, co jest zgodne z rozumem prawym. Prawy rozum zaś jest regułą regulowaną przez regułę pierwszą, którą jest Bóg; przez nią również powinny być regulowane cnoty moralne. Przez to bowiem są one cnotami, że przybliżają do tej pierwszej reguły, to znaczy do Boga. Lecz przecież najbardziej przybliżają do Boga cnoty teologiczne, których nie nazywa się kardynalnymi. Dlatego żadne cnoty moralne nie powinny być określane jako kardynalne.

11. Zasadniczą częścią duszy jest rozum. Wstrzemięźliwość zaś i męstwo nie są w rozumie, lecz opanowują części bezrozumne jak mówi Filozof w III ks. *Etyki*. Dlatego nie powinny należeć do cnót kardynalnych.

12. Bardziej godne pochwały jest dawać ze swojego, niż oddawać lub nie zabierać obcym. Pierwsze przynależy do szlachetności, drugie do sprawiedliwości. Dlatego szlachetność wydaje się być bardziej cnotą kardynalną niż sprawiedliwość.

13. To najbardziej wydaje się być cnotą kardynalną, co jest zwieńczeniem innych cnót. Taką cnotą pod pewnym względem wydaje się być pokora. Mówi bowiem św. Grzegorz, że kto gromadzi cnoty bez pokory, ten jest jak proch unoszony przez wiatr. Pokora powinna się więc znajdować pomiędzy cnotami kardynalnymi.

14. Cnota jest doskonałością jakiejś władzy, jak ukazuje Filozof w VI ks. *Etyki*. A Św. Jakub mówi (I, 4), że to cierpliwość doskonali czyn. Dlatego cierpliwość, jako doskonalsza, powinna znaleźć się między cnotami kardynalnymi.

15. Filozof mówi w IV ks. *Etyki*, że wielkoduszność sprawia to, co wielkie w cnotach i jest jakby ozdobą cnót. Z tego też powodu najbardziej przysługuje jej bycie cnotą zasadniczą, a co za tym idzie, kardynalną.

Nieodpowiednio więc wymienia się wspomniane na początku cnoty kardynalne.

Ale przeciwne temu jest to, co mówi św. Ambroży: Wiemy, że są cztery cnoty kardynalne: wstrzemięźliwość, sprawiedliwość, roztropność, męstwo.

przetłumaczył Arkadiusz Robaczewski